„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 41 „Prawdy."

EWANGELIA

na dziewiętnastą niedzielę po Świątkach.

W on czas mówił Jezus przedniejszym kapłanom i Faryzeuszom w powieściach, mówiąc: Podobne jest Królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swojemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, a nie chcieli przyjść. Potem posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: oto obiad mój nagotowany, woły moje i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowe. Pójdźcie na gody. A oni zaniedbawszy, odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego; drudzy pojmawszy sługi jego, zelżyli i pobili. A usłyszawszy Król, rozgniewał się, i posławszy wojska swe, wytracił one morderce i miasto spalił. Tedy rzekł służebnikom swoim: Godyć są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a którychkolwiek najdziecie, wzywajcie na wesele. I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie, które naleźli, złe i dobre, i napełnione są gody siedzącymi. A wszedłszy Król, aby oglądał siedzące, obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Tedy rzekł sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Albowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Św. Mateusza w rozdz. XXII, wiersz 1—14.

Najmilsi!

Dziś z pomocą Bożą rozpoczynamy rozbiór drugiego przykazania Bożego. Drugie przykazanie opiewa: *„Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno."* Co znaczą te słowa? Czego Bóg tutaj zakazuje? Co rozkazuje? Rozkazuje czcić Swoje imię — zakazuje znieważać je.

W jakiż sposób czcimy Imię Boże? Najprzód, gdy to Imię przed ludźmi wyznajemy, chwalimy, wielbimy publicznie. Aktem więc czci Imienia Bożego będzie, gdy schodząc się jedni z drugiemi, pozdrawiamy się słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", gdy aktami strzelistymi odzywamy się wśród codziennych zajść do Boga; gdy Boga w potrzebach naszych duchownych i cielesnych o pomoc i ratunek

z ufnością prosimy, Jego błogosławimy, dziękując Mu za wszystko, co Mu się względem nas uczynić podobało.

Jak zaś już powiedziałem, zakazuje drugie przykazanie znieważać Imię Boże. W jakiż znów sposób możemy znieważyć Imię Boże?

Znieważa Imię Boże najprzod ten, kto je bez uszanowania wymawia, w żartach, lekkomyślnie. I tak nie sądź N..., że gdy w żartach mówisz do drugiego: pleciesz, Bóg wie co; albo w rozmowie używasz słów: broń Boże! — albo udając zdziwienie, wykrzykujesz: Jezus! Marya! — albo rozgniewawszy się, wołasz: idź precz z Bogiem! — w ten sposób wypełniasz przykazanie, że nie grzeszysz! Tu wyrządzasz zniewagę Imieniowi Bożemu!

Są ludzie nawet między katolikami, co jeszcze w sroższy sposób Bogu tutaj dokuczają, a to ci, co wyszydzają wiarę swoją świętą i jej zwyczaje i obrzędy tj. mówią z pogardą, albo szyderstwem o wszystkiem co Kościołowi święte. Takich Piotr św. głupimi nazywa, mówiąc: *„To najprzód wiedzcie, że we dni ostateczne przyjdą naśmiewcy, chodzący według własnych pożądliwości. Strzeżcie się, abyście zwiedzeni błędem głupich nie wypadli z własnej stateczności.“* Znieważają następnie Imię Boże ci, co bliźniemu złorzeczą albo go przeklinają. Wielka to obraza Boga! Spytacie czemu? Bo przeklętnik przywłaszcza sobie urząd najwyższego sędziego, owszem chce mieć Boga wykonawcą swych mściwych wyroków! „A niech cię Bóg skarze ty taki owaki!“ Tak, więc Pan Bóg ma ciebie słuchać mizerny robaku i na twoje słowa brata twego karać, a może i za to, za co na karę nie zasługuje? Może za to, że ci fundować nie chce, że ci w twych niegodziwych nie chce pomóc zamiarach? A jakże częstym jest ten grzech! Ileż to ludzi, którym ciągle djabeł, choroba, piorun, szlak z ust wychodzi! O! nie usłyszysz takich przekleństw między poganami? A czy to rzadkie, że właśnie rodzice dzieciom, mąż żonie, dzieci rodzicom klną i złorzeczą. O! rodzice pohamujcie swój język! raczej ukarzcie dziecko, a nie przeklinajcie go; przekleństwem go nie naprawicie, owszem jeszcze go rozjątrzycie, kląć nauczycie, ściągając na siebie i na nie pomstę Bożą, według tego, co Duch św. powiedział: *„Przekleństwo matki rujnuje szczęście dziatek z fundamentów.“* Narzekacie na złe czasy, a czy się sami do tego ludzie nie przyczyniają? Kiedy ziemia stęka pod brzemieniem przekleństw, toć trzeba Boga prosić o zmiłowanie i przemienienie, a nie dokładać. Nawet i bydlętom nie godzi się kląć, bo chociaż ono nie rozumie, ale Bóg, który je stworzył dla naszej pomocy, słyszy to i obraża się. Ale wy mówicie: „Choćby człowiek nie rad, to musi przeklinać, boby się mnie ni dzieci,

ni sługi nie bały: a jak sobie przyklnę, to tak wszystko słucha a do roboty się bierze.“ Na to ja wam powiem: Gdyby człowiek kląć musiał, nie miałby za to grzechu, aniby Bóg ani kościół tego nie zakazywał. A jednak Pismo św. mówi: *„Ani złodzieje, ani przeklętniki nie osięgną Królestwa Bożego.“* A ja tu dodaję: Gdzie przekleństwo w domu — tam piekło!

Znieważamy nadto Imię Boże przez bluźnierstwo. Cóż jest bluźnierstwo?

Jestto obelżywa mowa przeciw Bogu i Świętym Jego. Między katolikami bluźnierstwo w pięcioraki sposób popełnionem być może. Najprzód gdy przypisujemy Bogu to, co w Nim być nie może np. że jest niesprawiedliwym, okrutnym. Gdyby był niesprawiedliwym, nie byłby Bogiem — gdy więc kto odważa się takie słowo z ust wypuścić, tem samem twierdzi, że Boga niema. — 2. Kiedy się Bogu zaprzecza, co do Jego istoty należy np. że nie jest miłosierny. 3. Kiedy się przypisuje sobie lub innym stworzeniom to, co tylko samemu Bogu przysłuża. Czynią to ci, co sami o sobie powiadają — że mogą coś nadzwyczajnego zdziałać, albo że szatan prawdziwe cuda czynić może. — 4. Kiedy się złorzeczy Bogu, N. P., Świętym, stworzeniom, duszy, niebu itd. — 6 Wreszcie kiedy się znieważa w jakibądź sposób Boga lub świętych Jego.

Bluźnierstwo jest grzechem bardzo wielkim, jednym z największych! Przy innych grzechach obrażamy Boga nieposłuszeństwem, niewdzięcznością, brakiem miłości — tu rzucamy się wprost na sam Majestat Jego. Wielkość tego grzechu poznać łatwo możemy z kary, na jaką zasługuje bluźnierca. *„Ktoby bluźnił Imię Pańskie, śmiercią niech umrze — powiada Duch św. przez usta Mojżesza — kamieńmi niech go zabije wszelki lud“.*

Za bluźnierstwo król Nabuchodonozor w bydlę zamieniony. Senacherykowi, królowi assyryjskiemu za to, że bluźnił Bogu, pobił Anioł jednej nocy 185.000 wojska. Nikanorowi, hetmanowi króla syryjskiego, kazał Judasz Machabejczyk głowę i rękę uciąć, język wywlec i na kawałki posiekać. Król Heród, przyjmujący bluźniercze pochwały od posłów Tyru i Sydonu, którzy go Bogu przyrównali, uderzony od Anioła, padł nieżywy i od robaków stoczony został. Nestoryusz, bluźnierca Matki Bożej, gnił żywcem — a robaki toczyły jego bluźnierczy język. — Kiedy Holendrzy złupili kaplicę Matki Boskiej cudownej, jeden z nich mając ślepego konia, rzekł naśmiewając się: jeśli Marya cuda czyni, niech sprawi, aby mój koń przejrzał. I czy wierzycie N..., że się tak stało? Koń przejrzał, ale bluźnierca natychmiast oślepł. W jednej znów wsi niemieckiej wyszydzał pewien komunia

św., udając kapłana, odprawiającego Mszę św. i rozdającego komunią, skłonił głowę i natychmiast ducha bluźniącego wyzionął. — Słusznie więc i prawa świeckie surowe na bluźnierców nakładają kary, dla okazania ciężkości grzechu, iż kto imię Boskie poniewiera, u tego nic nie ma świętego, ten się na największe odważyć gotów zbrodnie. I w dawnym kościele bardzo ciężkie były na bluźnierców naznaczone kary; 7 niedziel stać podczas nabożeństwa przed drzwiami kościoła, w ostatnią boso z kamieniem u szyi; pościć 7 piątków o chlebie i wodzie, w każdą z 7 niedziel nakarmić 1, 2 lub 3 ubogich.

Wyraźnych bluźnierstw przeciw Bogu nie zdarza mi się wprawdzie słyszeć między wami, lecz wieleż to mów takich, co się równają bluźnierstwu i są grzesznemi! Ileż to razy ten lub ów woła: Bóg o mnie zapomniał, — Bóg się już chyba uwziął na mnie, że mnie tak okrutnie prześladuje; Bóg mi już grzechów nie opuści; w piekle muszą być ludzie itd. Grzeszne to mowy N... i trzeba je koniecznie zarzucić! Zróbmy więc mocne postanowienie unikania tych grzechów: jeżeli słyszymy innych przeklinających lub bluźniących, napominajmy ich, a gdy to podwładni nasi to karzmy. Zakażmy w domu naszym, by się nikt nie ważył bluźnić i przeklinać, a jeżli Bogu spodoba się na nas zesłać krzyże i dolegliwości przyjmujmy bez sarkania, prosząc o łaskę do cierpliwego ich znoszenia. Amen.



POZWALAMY DRUKOWAĆ.

(L. S.) Z Konsystorza Ks. Biskupiego

Ks Landurski, kanclerz. *† J. Kard. Puzyna.*

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.